

SŁOWO

Wilno, Niedziela 19 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena 10 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryc. attem. Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCY — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wszyscy Katolicy Polacy głosują na 12.

Kości rzucone.

Kości rzucone. Dziś dzień wyborów.

Przez cały czas kampanii przedwyborczej atakowani byliśmy przez partijną endecję. Nie zwalczała ona demokratów, nie zwalczała socjalistów tylko bezpartyjnych. Walkę tę podjęliśmy, bo endecja to obóz kłamstwa.

Kłamią, że jest stronnictwem katolickim podczas gdy doktryna nacjonalistyczna taka jaka panuje w endecji jest potępiona przez Kościół, i tylko niektórzy, i to mniej inteligentni księża mogą iść z endekami.

Kłamią, że bronią Wilna i Kresów, podczas gdy Wielki Mistrz Iós endecjich oświadczył w swej księżce, że całe Kresy zalicza do ziem polskich klasy drugiej, do ziem których przynależność do Polski ma wartość drugiej kategorii, a swego czasu wyzwał się Kresów na Goremekinowskiej rewizji, co było protekularnie stwierdzone i jest ogłoszone.

Nęca lud wileński hasłami narodowymi, podczas gdy są wrogami tradycji polskiej.

W Wilnie zorganizowali swe wybory, swój komitet jako wielką awanturę antyrządową, a jednocześnie zabiegają o poparcie urzędników i t. d.

W walce używają bardzo podłych insynuacji, tak naprzykład wczoraj organ ich, redagowany przez człowieka o notorycznie ustalonej w Wilnie reputacji, — *Dziennik Wileński* wypowiadał aluzję, że *Bezpartyjni Komitet* bierze pieniądze od rządu. Stwierdzam uroczyście, że ani jednego złotego, ani jednego grosza od rządu Komitet Bezpartyjny nie wziął i wziąć nie mógł. W całości Komitet korzystał z poparcia ludzi ideowych, którym dla honoru Wilna, dla honoru Polski, dla honoru wyborów chodziło o to, aby do Rady Miejskiej weszli ludzie godni, uczciwi, dający gwarancję bezpartyjności.

Włożyliśmy dużo pracy w to, aby w Wilnie stworzyć organ uczciwy, organ kulturalny, organ bezstronny. Reprezentowaliśmy pewną ideologię polityczną i dumni jesteśmy z tego.

Ale przy wyborach poparliśmy listę nie polityczną lecz *bezparyjną*. Dziś Wilno nam zapłaci zaufaniem do ludzi, których polecamy.

Nie podniosła się żadna krytyka personalni listy przez nas proponowanej i podnieść się nie mogła. Wprowadziliśmy dużą ilość fachowców pierwszorzędnych we wszystkich dziedzinach pracy gospodarczej. Byliśmy lojalni wobec przedmiotu, daliśmy ich przedstawicieli w ilości o wiele większej, aniżeli wszystkie inne listy.

Wszyscy do urn wyborczych! Zwłaszcza oburzająca jest abstynencja wśród inteligencji. Inteligencja nie może się odwołać od obowiązków obywatelskich, od obowiązków państwowych.

Wszyscy do urn wyborczych! Zakaz kolportażu druków przy komisiach wyborczych

P. Komisarz Rządu na m. Wilno, na podstawie art. 12-go rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowym, wzbronil kolportażu w dniu 19 czerwca r. b. t. j. w dniu wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie, wszelkich druków w promieniu 100 metrów od lokali komisji wyborczych.

Dnia 2 lipca praca w urzędach wileńskich zawieszona.

WARSZAWA, 18. VI. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, aby dzień koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej traktowany był we wszystkich urzędach w Wilnie jako dzień świąteczny.

Oświadczenie ks. Żongolowicza.

Powszechne prawo kościelne (kan. 139. § 4) normuje jedynie sprawę kandydatury księży w wyborach do ciał ustawodawczych. Stanowisko duchowieństwa w wyborach do miejscowych samorządów pozostało poza powszechnym ustawodawstwem Kościoła.

Może je normować prawo partykularne. W drodze ustawy Ordynariusz może zakazać duchowieństwu wszelkich czynności wyborczych, — udziału w komitetach, stawiania kandydatury, przyjęcia mandatu, uczęszczania na wiece, podpisywania agitacyjnych ulotek, — może dozwolnić, zakazać, uzależnić od swego zezwolenia którąś z wymienionych czynności. Może dać personalny, jednostkowy nakaz, — może dać ogólny, — może wreszcie dać słowne dyrektywy, rady, wyrazić życzenia.

Stwierdzam, że ustawy w sprawie udziału duchowieństwa w wyborach do samorządów w diecezji Wileńskiej nie było i nie ma. Stwierdzam również, że nie otrzymałem jednostkowego nakazu, nie miałem żadnej dyrektywy, wskazówki, rady, lub życzenia Ordynariusza. Ani na piśmie, ani słownie, bezpośrednio lub pośrednio.

Wobec tego stanowisko moje w wyborach jest prawne, poprawne, zgodne nie tylko z kościelną ustawą, lecz również z wynogami najsurowszej karności kościelnej.

X. Dr B. Żongolowicz
Prof. Prawa Kościelnego.

Terror moskiewski nie ustaje.

Znowu rozstrzelanie dwóch Polaków w Charkowie.

MOSKWA, 18. VI. PAT. Sąd Okręgowy w Charkowie na nadzwyczajnej sesji skazał na karę śmierci dwóch obywateli polskich Knypińskiego i Wierzbowicza. Wyrok wykonano. Knypiński i Wierzbowicz oskarżeni byli o rzekome uprawianie szpiegostwa.

Nowy mord w Moskwie.

PARYŻ, 18. VI. PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy, iż b. oficer marynarki kpt. Lepikow skazany na karę śmierci został stracony.

Aresztowanie obywatela niemieckiego.

PARYŻ, 18. VI. PAT. Dzienniki donoszą z berlińskim „Lokal Anzeiger“ z Moskwy o aresztowaniu tam obywatela niemieckiego Debberta, który był przewodnikiem przybywających do Rosji niemieckich delegacji robotniczych. Debbertowi władze sowieckie zarzucały szpiegostwo. Został on już stracony.

W obronie przed trędem komunizmu.

GENEWA, 18—VI. Pat. Genewski korespondent agencji Telegraphen Union donosi, że na konferencji ministrów, która odbyła się w środę bież. tygodnia w Genewie, rozważano między innymi sposoby przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w krajach europejskich. Na wniosek Chamberlaina przedstawiciele poszczególnych mocarstw mieli określić stanowiska swych rządów w tej sprawie.

W wyniku narad odstąpiono od projektu skierowania programowej deklaracji do rządów w sprawie propagandy trzeciej międzynarodówki, natomiast poszczególne rządy mają niezwłocznie zwrócić się do rządu moskiewskiego z przedstawieniem na jakie niebezpieczeństwa się naraża przez tolerowanie dalszej propagandy trzeciej międzynarodówki w krajach Europy.

W końcu ustalono, że na wypadek, gdyby w międzyczasie nie nastąpiła zmiana w stanowisku trzeciej międzynarodówki wobec zagranicy, następna sesja Rady Ligi rozważać będzie w dalszym ciągu środki niezbędne dla zwalczania propagandy komunistycznej.

Kalinin wzywa do wojny.

BERLIN, 18—VI. PAT. Agencja Ost-Express donosi z Moskwy, że Kalinin wygłosił na zgromadzeniu robotniczym mowę o międzynarodowej sytuacji politycznej. Kalinin oświadczył, że nikt dzisiaj nie może przewidzieć, czy wojna wybuchnie za kilka dni, czy też za kilka miesięcy. W każdym razie klasa robotnicza musi być zawsze w pogotowiu, aby móc odprzeć wszelkie ataki. W końcu swego przemówienia Kalinin oświadczył się za powiększeniem zbrojeń.

Zagadkowe akta „Czarnej Reichswehry“.

BERLIN, 18—VI. PAT. W komisji parlamentarnej, badającej sprawę tak zw. „mordów spiskowych“ w czarnej Reichswehrze toczyła się dzisiaj sensacyjna polemika w sprawie aktów, dotyczących czarnej Reichswehry, których w ministerium Reichswehry dotychczas nie można było w żaden sposób odnaleźć. Trzej wyżsi oficerowie czarnej Reichswehry, którzy znaleźli dzisiaj przed komisją, stwierdzili ostatecznie, że wszystkie akta zostały z polecenia Ministerium zniszczone na podstawie rozporządzenia wydanego w oczekiwaniu jakiejś kontroli międzyaljanckiej komisji kontrolnej.

Kłeski Gdańska w Genewie.

GDANSK 18-VI. PAT. Tutejsza prasa niemiecka z wielkim niezadowoleniem omawia rezultaty narad Ligi Narodów w sprawach gdańskich, uważając, że Gdańsk poniósł w Genewie tym razem poważną klęskę, zwłaszcza w sprawie Westerplatte, która to sprawa została odroczone do września. Całą odpowiedzialność za nierozstrzygnięcie tej sprawy, dzienniki kłują przytem na Ligę Narodów i na Polskę, podkreślając z wielkim uznaniem i wdzięcznością energiczną interwencję niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna, którego wystąpienie umożliwiło poruszenie sprawy Westerplatte wobec całego świata. Wszystkie dzienniki niemieckie w Gdańsku atakują ostro Ligę Narodów zarzucając jej i jej przedstawicielowi w Gdańsku, wysokiemu komisarzowi van Hamelowi bezgraniczną lekkomyślność.

Kowieńska demonstracja zbrojna na granicy.

Z Kowna donoszą: Dn. 20 b. m. wzdłuż granicy polskiej, w pobliżu m. Orany rozpoczynają się wielkie manewry armii litewskiej. Manewry trwać będą cały miesiąc. Weźmie w nich udział prawie cała armia, szkoła wojskowa, wyższe kursy oficerskie im. księcia Witolda i szkoły poszczególnych oddziałów wojskowych. Zwłaszcza na wielką skalę odbywać się będą ćwiczenia artylerji.

Opinia Francji o Sowietach.

Paryż, 14 czerwca.

Wyzyskiwanie trupa pośła Wojkowa w celach politycznych nie zwiększyło miu Sowietów we Francji. Wprost przeciwnie: p. Chrystian Rakowski, ambasador ZSSR w Paryżu, uważa, iż p. Litwinow-Finkelsztejn-Walach psuje mu swemi notami dwuletni w Paryżu dorobek. P. Jan Herbelte, ambasador francuski w Moskwie, wrócił do Paryża zupełnie rozczarowany; jeszcze przed ostatnimi incydentami był zdania, że niema mowy o żadnej poważnej polityce na dalszą metę pomiędzy Francją a Sowietami. Senator Anatol de Monzie, prezes francuskiej komisji do uregulowania sprawy długów rosyjskich, stwierdza w dłuższym artykule, w ostatecznym zeszycie *Revue des Vivants*, że „Rząd sowiecki nie stosuje zasady fair play, czyli nie uznaje nawet tego minimum lojalizmu, jakiego wymaga międzynarodowa przyzwoitość...“

W takich warunkach skutek obu not p. Litwinowa (z 7 i 11 czerwca) musiał być chybiony, jeśli chodzi o opinie francuską. Oczywiście, cała prasa francuska — podobnie jak i polska — wyraziła swe ubolewanie z powodu zabójstwa pośła Wojkowa. Wszelkie dzienniki, nawet najbardziej prawicowe, uważają, że mordowanie przedstawicieli sowieckich zagranicą nie ma sensu i ustroju sowieckiego nie osłabi. Ale żaden dziennik francuski, za wyjątkiem bolszewickiej *Humanité*, nie podziela oburzenia Moskwy.

Polurządowy *Temps* stwierdza: „Ani Rząd, ani opinia polska żadnej odpowiedzialności za zabójstwo nie ponoszą. Zbrodnia ta jest wynikiem nienawiści, jaka tragicznie pożyłała wśród rosyjskiej. Owalt sprawozdawa gwałt. Środki przez rząd sowiecki stosowane stan nienawiści tylko podtrzymują...“ „Najazajutrz, 10 b. m., p. Roland de Mares, poświęcił tej sprawie nowy artykuł wstępny, w którym napisał, że: żaden wrzask sowiecki nie zdola odwrócić uwagi świata, cywilizowanego od niebezpieczeństwa, jakim jest dlań Trzecia Międzynarodówka wszechwładnie w Moskwie rządząca.“

W tak sam ten uderza p. August Gauvain w *Journal des Debats*. Jakakolwiek „odpowiedzialność polska“ za zabójstwo dnia nie istnieje, a co do istoty sprawy to „jeśli Rząd sowiecki chce aby jego przedstawiciele szanowano — niech nie mianuje napoleońskich zbrodniarzy“. „Perlinax“ (p. Andrzej Geraud) tytułuje swój artykuł w *Echo de Paris* „Zemsta terrorystów“ i pisze: „Bolszewicy według wszelkiego prawdopodobieństwa skończą w krwi. W rachubach naszych nie zapominajmy nigdy o rosyjskiej Ojczyźnie, w imię której Korwada zgładził Wojkowa...“ P. Gustaw Herve dziwi się na łamach swojej *Victoire*, że „tego rodzaju przegody tak rzadko się zdarzają posiom sowieckiego raju, przydzielonym do państw jeżdżących w jarmie kapitalistycznego piekła...“ Nasz kolega Korab-Kucharski również stwierdza w *Matinée*, że Sowiety zbierają tylko „zniewo zbrodni“ i dodaje, że to „tylko początek“.

P. Jakób Bainville (*Action Française*) uważa, że Litwinow „stracił zupełnie zimną krew“, a stało się to zarówno z powodu strachu przed Anglią, jak trudności wewnętrznych. Atoli „sytuacja dyplomatyczna Sowietów jest niedobra“. P. Kamil Aymard (*Liberte*) uważa, że „konflikt z Polską mógłby na pewien czas, wzmocnić wewnętrzną sytuację Sowietów, ale nazewnajutrz, w razie napadli sowieckiej, sytuacja Polska byłaby o wiele silniejsza niż w roku 1920; przede wszystkim stanęłaby za Polską W. Brytania...“ P. S. de Giveli (*Avenir*) uważa, wszelkie obawy wojenne za urojone: Sowiety się na awanturę nie odważą, to też „możemy być pewni, że sprawy nie przynajmniej tragicznego obrotu“.

Prasa lewicowa również wzięła Polskę w obronę przed sowieckimi insynuacjami. „Niewinność Polski jest oczywista i całkowita — woła w *Oeuvre* p. Wiktor Snell — a zatem żadnych komplikacji być nie może“. P. Jan Dauriac uważa w *Homme Libre*, że nota polska z 9 czerwca zawiera całe kłopoty, a zatem nie powinno ono wykraczać poza ramy epizodu. P. Jan Luchaire, syn dyrektora

Instytutu Współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów, pisze na łamach *Volonté*: „Niktby we Francji nie rozumiał dlaczego p. Litwinow chciałby eksploatować trupa i stwarzać nowe powikłania międzynarodowe. Niech Moskwa się namyśli zanim dostarczy nowej broni swym przeciwnikom...“ *Ere Nouvelle*, w artykule wstępnym, bardzo pochlebnie ocenia polską notę z 9 czerwca, oraz pełne taktu i godności oświadczenia p. Ministra Zaleskiego, udzielone prasie paryskiej 11 b. m. „Polacy — pisze dziennik — nie ustępują szantażowi sowieckiemu, ale nie przyczyniają się zarazem w niczem do zamęcenia położenia międzynarodowego. Postępują bardzo mądrze“. Socjalistyczny *Populaire* również ani słówkiem nie ukł Polaki, ale widzi jednak w zamachu warszawskim rękę... Anglii.

Zachowanie się organu Sowietów we Francji jest charakterystyczne. Najazutrz po zamachu *Humanité* pisała: „Traktat o nienapadaniu na siebie pomiędzy Polską a ZSSR uniemożliwiłby Anglii liczenie na Polskę. Piłsudskiego. W tych warunkach rozumiemy jak bardzo zależy Anglii na rozognieniu stosunków polsko-so-wieczkich. Ale ZSSR, silny i pokojowy, nie da się sprowokować. Nie uczyni on ze swego nowego niebezpieczeństwa narzędzia wojny...“ Najazutrz musiał organ komunistyczny dostać już z Moskwy instrukcje, bo stał się wobec nas bardziej napastliwy: „Polska Piłsudskiego i Sikorskiego (sic!) staw o dodatkowych kredytach budowlanych w związku z podwyżką „spec“ do polityki zagranicznej — Polska białego terroru jest ziemią obiecana dla wszelkiej rosyjskiej kanalii. Pod okiem Belwederu biali emigranci rosyjscy mogli spokojnie przygotować swą zbrodnię...“ A dziś, kiedy to p. Litwinow, wskazuje na różne objawy antysowieckiej polityki Polski — przytacza nawet specjalny numer *Głosu Prawdy* poświęcony Ukrainie — poczem konkluduje: „ZSSR daje Polsce możność uzgodnienia swych czynów ze słowami. Zobaczymy czy skorzysta ona ze sposobności, czy też jeszcze raz usłucha się... londyńskiej giełdy“.

Zwrótką o tem, że Polsce udziela rozkazów londyńska, czy paryska „giełda“ jest starym agitacyjnym „kawałem“ bolszewików. Nie wiemy, czy są jeszcze w Moskwie tak kretynskie audytoria, któreby w to wierzyły. Mogą sobie to bolszewicy powtarzać nadal. Nie przeszkodzi to opinii polskiej widzieć szczyt bezczelności, w trzecim żądaniu p. Litwinowa, którydomaga się od Polski natychmiastowego zlikwidowania nieistniejących „organizacji terrorystycznych“. Bezcelność polega na tem, że podobne żądanie stawia Rząd, który systematycznie organizuje spiski i bunt przeciwko wszystkim rządóm, z którymi jego postawie utrzymują stosunki pozorne poprawne.

Tego również zdania jest *Temps*, który w dzisiejszym artykule wstępnym — już trzecim tej sprawie poświęconym — uważa, że Polska „nie poświęci prawa azylu dla sprawienia przyjemności Sowietom“. P. August Gauvain określa w *Journal des Debats* trzecie żądanie p. Litwinowa jako „delikatne i kłopotliwe“, ale i on uważa, że Polska nie może wyrzucić ze swych granic „dziesięć dziesiątych emigrantów rosyjskich, dla tego że nienawidzą oni Sowietów“.

Kazimierz Smogorzewski

O nowy rekord lotniczy.

LONDYN, 18—VI. PAT. Loty porucznicy Carr i Mackworth, którzy odlecieli dziś o godz. 12 min. 41 do Indji z zamiarem odbycia rekordu światowego długości lotu bez lądowania, zmuszeni byli do wyładowania wkrótce po odlocie z powodu złego funkcjonowania motoru.

Nadzieja odnalezienia Nungesera.

OTTAWA, 18. VI. PAT. Tajemnicze światła znowu były widoczne w sąsiedztwie miasta Chicoutini, prowincji Quebec. Światła te budzą nadzieję, że zaginiony lotnicy francuscy znajdują się w oddalonych okolicach rzeki Peribonka. W nadziei znalezienia śladów lotników uda się jutro do tych okolic aeroplan.

Sejm i Rząd.

Konferencja w Belwederze.

WARSZAWA, 18. VI. (tel. wł. Słowa) Dziś między godzina 1-szą a 3-cią odbyła się w Belwederze konferencja, w której wzięli udział premier Marszałek Piłsudski, vice-premier Bartel i min. Czerwinski.

Senat zwołany na 24 go b.m.

WARSZAWA, 18. VI. (tel. wł. Słowa) Dekret o zwołaniu Senatu został już podpisany. Treść tego dekretu jest następująca: Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuje Senat do m. stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną. Termin otwarcia sesji Senatu wyznaczam na dzień 24-go czerwca b. r.

Mościcki.

Rząd i Sejm.

WARSZAWA, 18. VI. (tel. wł. Słowa) O wczorajszej konferencji marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Ratajem opowiadają w kulturalach, że rozmowa ciągnęła się w atmosferze przychylnej. Podczas konferencji stwierdzono konieczność współpracy Rządu z Sejmem. Program prac nie został jeszcze całkowicie ustalony, a to ze względu na to, że Rząd nie przygotował jeszcze całkowicie projektów ustaw dla Sejmu. Z rozmowy wynika, że Rząd nie zamierza hamować inicjatyw poselskiej podczas obecnej sesji. Sam Rząd wystąpi do Sejmu z projektem ustawy o pożyczce zagranicznej oraz ustawy o dodatkowych kredytach budowlanych w związku z podwyżką płac dla urzędników państwowych.

Posowie opowiadają, iż kredyty te wyniosą ponad 90 milionów złotych. Podobno ze strony marszałka Piłsudskiego wyrażono nadzieję, że Sejm będzie zachowywał się w stosunku do Rządu lojalnie i nie będzie wywoływał zajść.

Ustawy samorządowe.

WARSZAWA, 18. VI. (tel. wł. Słowa) Dziś w godzinach południowych odbyła się narada podkomisji wyłonionej z komisji administracyjnej. Tematem obrad były projekty ustaw samorządowych, które mają się znaleźć na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia komisji administracyjnej.

Działalność rządu w dziedzinie ustawodawczej.

WARSZAWA, 18. VI. (tel. wł. Słowa) Szef Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów udzielił wywiadu o działalności rządu w dziedzinie ustawodawczej. Z wyjaśnień szefa Biura Prasowego wynika, że w ciągu ubiegłego roku Rząd opracował przeszło 150 projektów rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które posiadają pierwszorzędne dla życia państwowego znaczenie. 122 rozporządzenia zostały już ogłoszone w dzienniku Ustaw zgodnie z postanowieniem art. 44 Konstytucji oraz ustawy z dnia 24-go sierpnia 1926 r. upoważniającej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocy ustawy, 29 projektów rozporządzeń Prezydenta ogłoszone zostaną w najbliższym czasie.

Rozporządzenia albo projekty można podzielić na 4 grupy. Grupa pierwsza obejmuje projekty rozporządzeń w przedmiocie ujednolicenia stanu prawnego. Wydano ich ogółem 45. Do grupy drugiej zaliczyć należy projekty w przedmiocie zabezpieczenia równowagi budżetowej. Poza tem 37 projektów ustaw odnosi się do spraw ustroju i organizacji władz i urzędów.

Zjazd prokuratorów.

WARSZAWA, 18—VI. PAT. W dniu 13 i 14 b. m. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prokuratora Sądu Apelacyjnego Rudnickiego zjazd prokuratorów 13 sądów okręgowych, należących do apelacji warszawskiej. Na otwarcie zjazdu przybył p. minister sprawiedliwości Meysztowicz wraz z podprokuratorem Sądu Najwyższego Moldenhawerem oraz prezesem Sądu Apelacyjnego Supińskim.

Tania wyprzedaż wianków

w pracowni wianków metalowych „Immortal“ Wielka ul. d. 3, m. 1, wejście z bramy.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Wszyscy Polacy i Katolicy głosują na Nr. 12.

Lista numer 12

Bezpартyjnego Komitetu Obrony Polskości i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej

1. Jundziłł Zygmunt adwokat, 2. Niewodniczański Wiktor inżynier, 3. Borowski Antoni lekarz, 4. Wańkowicz Stanisław właśc. domu, 5. Jakubczyk Michał właśc. domu, 6. Mokrzecki Stefan dymis. generał, 7. Sokółowski Wincenty buchalter, 8. Łapinówna Helena nauczycielka, 9. Szostakowski Stefan inżynier, 10. Obieziński Michał dyr. spółdzielni, 11. Hermanowicz Stanisław buchalter, 12. Łastowski Józef inżynier leśnik, 13. Uroda Antoni buchalter, 14. Pakiewicz Zygmunt naucz. szkoły plast., 15. Zawadzki Władysław prof. USB, 16. Książkiewicz Bronisław prof. USB, 17. Okoń Justyn mechanik, 18. Krauz Roman urzędnik, 19. Paryżski Kazimierz oficer rezerwy, 20. Rekić Konstanty stolarz, 21. Maciejewicz Julia nauczycielka, 22. Siendziński Ludomir artysta malarz, 23. Diszajtis Tadeusz monter, 24. Jankowski Czesław literat, 25. Marszałkiewicz Jan prof. USB, 26. Wasilewski Ignacy introligator, 27. Sierociński J. hodowca drobiu, 28. Rucki Kazimierz księgarz, 29. Rokicki Norbert elektromechanik, 30. Kiełtu Witold lekarz, 31. Wołochowicz Władysław właśc. domu, 32. Kłott Jan notariusz, 33. Semiradzki Konstanty urzędnik, 34. Krzyżanowski Jan urzędnik banku, 35. Sawicki Edward zdum, 36. Rutkowski Antoni rolnik, 37. Piłsudski Edmund właśc. ziemski, 38. Drewnik Jan piekarz, 39. Karaźniewicz Franciszek kowal, 40. Proszynski Konstanty insp. org. botan. 41. Bochwic Stanisław dyrektor banku, 42. Sarnecki Franciszek fryzjer, 43. Krajewski Stanisław architekt, 44. Sławiński Kazimierz profesor U. S. B., 45. Baciowski Jan urzędnik, 46. Stanięwicz Wiktor prof. U. S. B., 47. Popławski Władysław monter, 48. Wojciechowski L. kupiec, 49. Mroczkowski Wincenty ślusarz, 50. Zdzichowski Marjan prof. USB, 51. Mohl Wacław urzędnik bankowy, 52. Dągł Konstanty handlowiec, 53. Seheń Stanisław urzędnik, 54. Sieradzki Czesław inżynier leśnik, 55. Giechewicz Hipolit właśc. ziemski, 56. Wierzyński Józef nauczyciel, 57. Dunowski Julian fryzjer, 58. Adamowicz S. szewc, 59. Jabłonowski Władysław lekarz, 60. Bohuszewicz Seweryn notariusz, 61. Jaworski Iwo zast. prof. USB, 62. Nowicki Kazimierz technik, 63. Pietraszewski Maksym budowniczy, 64. Mackiewiczowa Maria przeloz. Sem. Naucz., 65. Sawicki Apolinary ogrodnik, 66. Łunkiewicz Piotr technik, 67. Mazaraki Adrian bankowiec, 68. Zawadzka Halina literatka, 69. Żelaniec Antoni kupiec, 70. Wołkowska Zofia handlowiec, 71. Stanówna Helena nauczycielka, 72. Tarajewicz Bronisław nauczyciel.

JAK GŁOSOWAĆ

Każdy wyborca w dniu dzisiejszym winien między godz. 8 rano a 9 wiecz. zgłosić się we właściwej komisji wyborczej.

Po zbliżeniu się do stołu przewodniczącego komisji, wymienia wyborca swoje nazwisko, imię oraz numer na liście. Gdy zostanie stwierdzone tożsamość osoby wyborcy i ustalone będzie, że ma on prawo głosu, przewodniczący wręczy ośmopławną kopertę, do której wyborca wkłada numer listy na którą głosuje. Na-

stępnie zakleja wyborca kopertę i daje ją przewodniczącemu. Przewodniczący wręca kopertę do urny.

Przestrzega się wyborców by nie robili na numerkach i kopertach żadnych znaków, by nie wkładali nic prócz kartki z numerem do koperty, w przeciwnym bowiem razie głos uznany będzie za nieważny. (c)

Dzisiaj trzeci dzień Wyścigów Konnych w Połpińszce z Totalizatorem.

Początek konkursu hippicznego o godz. 1-ej p. p. Początek wyścigów o godz. 3-ej p. p.

Dzisiaj Majówka w Zakrecie

na Żłobek im. Maryi. Początek o g. 3-ej.

Bufet, orkiestry, loteria, zabawa dziecienna.

Obecnie kradzieże w Wilnie w domach prywatnych, sklepach, składach, instytucjach i t. p. nie będą miały miejsca!!!

W tych dniach zostaje uruchomione

Towarzystwo Ochrony Mienia pod firmą „KLUCZE“

Sp. z ogr. odp.

zaprojektowane przez M. S. W. (kaucjonowane).

w Wilnie przy ul. Trockiej 11 m. 7. Tel. 1276.

Towarzystwo zostaje zorganizowane na sposób ochrony mienia w innych miastach europejskich i będzie pod kontrolą czynników rządowych. Ochrona wszelkich przedmiotów czynna może być o każdej porze. W razie dokonanych kradzieży Towarzystwo gwarantuje poniesienie straty zgodnie z zawartą umową Ochronę pełnią stróżowie odpowiednio wykwalifikowani, ubrojeni i umundurowani. Bliższe szczegóły na miejscu w Towarzystwie.

REFLEKSJE.

Jak cię widzą, tak cię piszą...
Stare przysłowie.

A jednak Litwini dobili się tego, że bezcenna książka Id'Etchegoyen'a o Polsce („Pologne, Pologne...“) została przełożona na język angielski i obecnie „w nowej szacie“ po raz drugi obiega świat. Nic nie pomoże myślenie sobie oczu—jak czytałem po gazetach—do krytyki angielskiej gdzieś tam schłastała książkę. Co znaczy jedna gdzieś tam krytyka Rząd litewski nie żałował z pewnością na wydanie drogiego dzieła w sporę ilość egzemplarzy. Książka angielska Toć przecie pełno jej i w Indiach i w Kanadzie, i w Australii i po wyspach wszystkich oceanów...

Lecz to, co uczynił za dobre pieniądze p. Olivier d'Etchegoyen dla antypolskiej propagandy zagranicznej rządu litewskiego, jest niczem w porównaniu do tego, co w chwili obecnej robi dla tejże antypolskiej propagandy litewskiej—o wiele mądrzej!—p. Jean Maclere.

P. Jean Maclere zabawił się w Kownie tygodni parę, spędziwszy czas pewien na wędrówkach po Żmudzi, uczyniwszy wycieczkę do Wilna, napisał, jak wiadomo, książkę p. t. „Sous le ciel pâle de Lithuanie“ wydaną w Paryżu, zawierającą *ważenia* podróźnicze p. Maclere'a. Była tu na tem miejscu o niej obszerna wiadomość. Na moje oświecenie całej tej akcji — skrzywił się w „Przeglądzie Wileńskim“ p. Ludwik Abramowicz. Jak można, — na-

piął—zaraz podejrzewać Boga ducha winnego francuskiego romansopisarza... o jakieś tam tendencje... Biedaczkoowi czasem może pamięć nie dopisze, lecz często szczerą prawdę mówi; zresztą tak mu się zdaje, tak on widzi... Słowem p. Abramowicz wziął p. Maclere'a w obronę i nuż mi go przed nosem wybiełać uwalanego jak nieboskie stworzenie w propagandowych litewskich liściach.

Alisi, nie długo zwlekając, puścił p. Maclere powieść „La fille du Haïf“ na szpalty nietylko jednej gazety paryskiej bo na szpalty półoficjalnego organu francuskiego ministerstwa spraw zewnętrznych. Gdy „Temps“ wydrukował kilkanaście odcinków powieści, pocięli go znowuż na tem tu miejscu, wykazać z cytatami pod piórem, że w powieści p. Jana Maclere'a są piosenki litewska antypolska propaganda, a że się kłobi od wszelakich insynuacji pod adresem Wilna. Publiczność zagraniczna — co ona wie jak się rzecz ma! Dla niej Wilno... to jakby dla nas jaki „stołeczny“ Reykjavik na Islandii! Cokolwiek kto powie o Wilnie... ma rację! Kto tam będzie, u kaduka, sprawdził: prawdę mówi czy nie?

To przecie jasne.

Lecz, jak się rzekło, litewska rządowa propaganda trafiała na owego pana Maclere'a, jak na istną złotą żyłę. Dostatkowo pisze; z wybitnym naturalnym talentem; i mądry jest... mądry... Stosunki dziennikarsko-litewskie w Paryżu tudzież dobre władanie piórem w każdym zakresie dały

p. Maclere'owi dostęp do niezmiernie rozpowszechnionego po całym świecie wydawnictwa. Jest nim wychodzący periodycznie w Paryżu, świetnie prowadzony, z ogromnym nakładem kosztu i pracy: „Larousse Mensuel Illustré“ jest to kontynuacja monumentalnej encyklopedii, którą zaczął Pierre Larousse wydawać jeszcze w 1866-tym pod tytułem „Grand Dictionnaire Universel“. Wszczęświatowe słowno-dzielo wydawnictwa.

Tam, w ostatni zeszyt najwspanialszy „Ilustrowanego Larussa“ zapuścił p. Jean Maclere dawkę swego jadu.

Udało mu się zamieścić obszerną informację o Litwie teraźniejszej łączną z retrospektywnym rzutem oka na jej dzieje. I w ten rzut oka retrospektywny zapuścił p. Maclere... kwiatki, które rozpuścił swój zapach po całym elaboracie, zaakceptowanym do druku przez redakcję periodycznej encyklopedii z tak wprost niezrozumiałą lekkością. Wciąż czytał tam np. możemy że Litwa, aczkolwiek nie może poszczycić się znaczną ilością pisarzy, wszelako ma jednego... ale lwa! jest nim—ani mniej ani więcej tylko — Adam Mickiewicz.

„Mickiewicz — pisze p. Maclere dosłownie—urodzony w Zaosiu, długo przebywał w Paryżu i był profesorem w College de France. Po powrocie do kraju napisał w skromnym swoim domu w Zielonej Dolinie, w pobliżu Kaunas, kilka dzieł, które należą do najsłynniejszych jakimi szczyci się ludzkość. Pisał po polsku, gdyż przechodził studia w Wilnie,

czy JESTEŚ CZŁONKIEM Czerwonego Krzyża.

Uwagze Pszczelarzy

ULE DADANT'A, waga szluczna własnego wyrobu oraz wszelkie przybory pszczelarskie są do nabycia w T. W. PSZCZELNICZYM z Wileńskij (ul. Mickiewicza 38) lub w sklepie kwiatowym Moculaka (ul. Wileńska 3).

Ostateczny termin rejestracji przedwojennych banknotów niemieckich. Na podstawie otrzymanych dyktaw od Międzynarodowego Związku Posiadaczy Banknotów Niemieckich w Berlinie, podaje się do wiadomości zainteresowanych, którzy dotychczas nie zdążyli się zarejestrować iż z dniem 5-go lipca r. b. upływa ostateczny termin rejestracji i zamyka się dalsze przyjmowanie członków. Rejestrację przeprowadza p. Seweryn Zilbersztajn, Wilno, ul. W. Pohlanka Nr 1-a, tel. 367, w lokalu Biura „Rachuba“.

gdzie wykłady odbywały się w tym języku...

Z tej jednej próbki możemy wnosić o—reszcie. Oczywiście, że nie może braknąć oddania przez Jagiellę Litwy „pod jarzmo Polskiej“, na pastwę nicustającej anarchii etc. etc.

Oto jak się robi propagandę! Jak w tym wypadku: zohydąjąca wobec zagranicy Polskę a strącając Litwę — w kradzione pióra.

Byle interes szedł.

Z tej zaś o tej relacji wyluszczy, ręczę, że dla samych Litwinów nieoczekiwany argument przemawiający dobitnie za... *polskością* Wilna.

Oto Kowno umie doskonale aranżować propagandę antypolską i filoliteńską a zaś Wilno przeciwnie — pod względem urządzania jakiegokolwiek węgole propagandy nie ma najmniejszych ale to najmniejszych zdolności. Wręcz rozpaczałem pod tym jest względem ospale, niezdarne, niezaradne.

Po całej Polsce aż grzmi od wiania prochów Słowackiego płynących z ziemi obcej do Ojczyzny.

Rzuca ktoś myśl, pełną wzniosłej symboliki i dużego sentymentu: wiać w Wilnie i w Krzemieniu garść ziemi z mogił ojca i matki nieśmiertelnego wielkiego poety, chluby polskiego narodu, i złożyć mu w krypte na Wawelu owe dwie garści ziemi. Oba miasta stają do apelu. Oba poczuwają się po nad to do obowiązków uczestniczyć w krakowskim

Zbrojny napad bojówki na rejonowy komitet 12-ki.

W dniu wczorajszym na lokal rejonowego Bezpартyjnego Komitetu mobilu z policjantami napastnicy uciekli, jednak policja aresztowała społecznych dowodzona przez znanego w mieście bojowca P. P. S. Zabiłowicza (zauł. Kowieński dom Daszkiewicz) dokonała napadu. Tłum podjudzany przez prowodyrów zdemolował lokal i pobił dotkliwie kilka osób znajdujących się w nim. Zawezwano

silny oddział policji. Na widok autonomicznego Bezpартyjnego Komitetu mobilu z policjantami napastnicy uciekli, jednak policja aresztowała społecznych dowodzona przez znanego w mieście bojowca P. P. S. Zabiłowicza (zauł. Kowieński dom Daszkiewicz) dokonała napadu. Tłum podjudzany przez prowodyrów zdemolował lokal i pobił dotkliwie kilka osób znajdujących się w nim. Zawezwano

Marsz. Piłsudski do oficerów rezerwy.

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie obrady zjazdu oficerów rezerwy, któremu przewodniczył prezes dr. Szurlej. Kulminacyjnym punktem zjazdu było przemówienie przez radę marsz. Piłsudskiego, który w te słowa powitał obradujących oficerów rezerwy:

Szanowni Panowie! Mówiąc do Was czuję się dziwnie, bo nie jestem przyzwyczajony przemawiać do maszyn, ale do ludzi. Zebraliście się Panowie w Krakowie jako oficerowie rezerwy, którzy w pracy w wojsku i w pracy cywilnej mają tej pracy dużo i odczuwają to zarówno w surdutowej, jak krawatowej waszej pracy codziennej. Odczuwam to żywo, bo sam jestem zmuszony do takiej pracy.

Jak wiecie dobrze, pomiędzy stanem cywilnym, a stanem wojskowym wszędzie i zawsze jest jakiś rozdział i wzajemna niechęć. Życie samo daje te sprzeczności. Wymaga się od nas, abyśmy amfibijny stan wiedząc, po polach skakał jak sarny, a po morzach się uganiali jak szczupaki za zdobyczą. To — te sprzeczności wymagania życia wymagają dwóch czynności tak wzajemnie ze sobą sprzecznych, co zmusza nas do tego byśmy te dwa stany, wojskowy i cywilny, ciągle pomiędzy sobą godzili.

Co do mnie, jako Prezes Rady Ministrów stale pracuję nad tem, aby wzajemny szacunek pomiędzy stanem wojskowym i cywilnym istniał jako zasada pracy polskiej. Cniabym w tej chwili prosił Was jak najusilniej, abyście mi w pracy tej pomogli. Polska ma dziwny grzech myśli, ciążyący na niej. Wojsko jest u nas czemś obcem, czemś nieznanem, jakgdyby niepotrzebnem, Wojsko to jest jakgdyby niepotrzebna prawda życia. Grzech ten jeszcze długo ciążyć będzie na Polsce. Tem większe są zasługi i usiłowania tych, którzy wojsko kochają, aby tę myśl pogodzić z codziennym życiem.

Życzę wam jaknajwiększej i jaknajskuteczniejszej pracy. Proszę usilnie pamiętać o mnie i o tem, byście umieli te dwa ważnione obozy pogodzić, i aby praca wasza mogła wydać pomyślne i dla pracy cywilnej i wojskowej rezultaty. Dowiedzenia, Panowie.

Księża-męczennicy.

PARYŻ. 18 IV. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, iż według wład o-mości z Meksyku rozstrzelano tam, bądź spalono, bądź żywcem pogrzebano 18 księży.

Wyrażenie zgody na pożyczkę dla Gdańska.

GDĄŃSK. 18 VI. PAT. Dziś przed południem radca legacyjny przy komisarzacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Stefan Lalecki zawiadomił w imieniu rządu polskiego senat wolnego miasta, że rząd polski nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko zaciągnięciu przez wolne miasto Gdańsk pożyczki zagranicznej na podanych już poprzednio warunkach.

Tem samem rząd polski załatwił w sensie pozytywnym zasadniczy warunek przewidziany w art. 7-ym konwencji paryskiej z dnia 9 listopada 1920 roku dotyczącej zaciągania pożyczek zagranicznych przez wolne miasto Gdańsk. Jak wiadomo, w sfinansowaniu pożyczki dla wolnego miasta, która ma charakter międzynarodowy bierze udział także polskie konsorcjum bankowe z Bankiem Handlowym w Warszawie na czele.

Lot niemiecki Europa—Ameryka.

BERLIN. 18 VI. PAT. W niemieckich kołach lotniczych usilnie jest projektowane zorganizowanie lotu niemieckiego z Enropy do Ameryki. Poza projektem Kenneckiego, wysunął się dziś na pierwszy plan lot kołbiuszo-lotnika p. Thea Rasche, który w dniu dzisiejszym przywiozła na swym samolocie p. Lewina do Berlina. P. Rasche ma dokonać do Ameryki lotu z jednym monterem i z dwoma pasażerami oraz powrócić samolotem do Berlina z dwukrotnym lądowaniem po drodze mianowicie w Nowej Fundlandji i w Irlandji.

FILJA

Kurjera Warszawskiego

w Wilnie

została przeniesiona na ulicę

Tatarską 2.

Posłuchajmy teraz dalej:

„O godz. 4-ej po południu, po niesporach, wyruszył z kościoła licealnego obfity pochód, liczący przeszło 6.000 osób. W pochodzie wzięli udział: reprezentanci władz, duchowieństwo katolickie, wojska, delegaci wojewódzkiego komitetu obchodu, stowarzyszenia i organizacje polskie, młodzież szkolna, ludność wiewska, reprezentanci duchowieństwa prawosławnego, społeczeństwa ruskich garstk osób... Ach, mój Boże! Lecz tego dnia, 14 czerwca, w dzień ekshumacji zwłok Słowackiego w Paryżu jedna połowa Wilna okrutnie od najwznieśniejszego rana była zajęta wyborami do rady miejskiej a druga Wilna połowa tego dnia właśnie wyjątkowo do późna spała, spała... Już było na Rosję, po wszystkim, kiedy się pobudzili — wileńscy wielbiciele Słowackiego, których jest, jak wiadomo, legion. Może więcej.

A tymczasem: jakże ów dzień 14-ty czerwca odświecił Krzemieniec, miasto o ilez mniejsze od Wilna, bez stołecznych tradycji, bez wielkich tradycji wszelkiego rodzaju. A oto co telefonował „Kurjerowi Warszawskiemu“ jego krzemieniecki korespondent: W dniu 14-tym czerwca zjeżdżają się do wczesnego ranka do Krzemienia delegacje miast Wołynia (a tu obchodu p. Chęciński, poczem w podniosłych słowach J. E. ks. biskup Szalek zaznaczył, że cała Rzeczpospolita chyli się w holdzie przed wielkim wieśczeniem. Po złożeniu urny

RODZINA I SZKOŁA.

Szkoła Specjalna Nr. 16 w Wilnie.

Niezmiennie szybkie tempo rozwoju kultury, zwycięstwa walki o byt, wojny, przewroty społeczne, wreszcie epidemie i przewlekłe zatrucia — doprowadzają do procesu wymierania jednostek słabszych, niezdolnych do dzisiejszego skomplikowanego trybu życia. Jednak nie wszystkie niedołężne jednostki podlegają temu procesowi — wielka ich ilość pozostaje i staje się ciałem obcym w organizmie społecznym. Bardzo liczną grupę stanowią tutaj jednostki niedorozwinięte umysłowo, a więc: gromady zębaków, prostylutów, złądzów i t. p.

W Polsce, gdzie z różnorodnych przyczyn kwestia niedorozwiniętych umysłowo nie jest dotychczas należycie rozwiązana, nie potrzebujemy zgłaszać do statystyk, aby dowiedzieć się, ile jest tych nieszczęśliwych, bo na ulicach, zaułkach, przed kościołami, każdy ich widzi... W państwach zachodnich — według prof. dr. W. Sterlinga — na 150 ludzi zdrowych, wypada jeden człowiek niedorozwinięty psychicznie — u nas napewno nie jest lepiej. Prof. J. Hellmann, na podstawie zebranych przez siebie danych, stwierdza, że w Polsce mamy obecnie 75.000 dzieci umysłowo upośledzonych, czyli 75.000-czną armię przyszytych paszportów organizmu społecznego. — A jednak rozwój myśli kulturalnej na Zachodzie stworzył środki i instytucje ratownicze, które nawet z tak trudnego materiału jakim bezwzględnie są dzieci upośledzone umysłowo, zdołały uczynić pożytecznych pracowników. Dotychczasowe doświadczenia zdobyte n. p. w Niemczech wykazują, że z ogólnej liczby wychowanków «szkół specjalnych», tylko 10 pr. osobników najbardziej niedorozwiniętych umysłowo i fizycznie zarazem, zakwalifikowano jako niezdolnych do pracy zarobkowej.

Ministerstwo W. R. i O. P. zajęło się częściowo losem dzieci upośledzonych umysłowo, organizując dla nich w większych miastach Rzeczypospolitej, t. zw. «Szkoły Specjalne».

Aby poznać stan tych szkół w Wilnie, zwróciliśmy się do p. Haliny Kaczyńskiej, kierowniczki Szkoły Specjalnej w Wilnie (ul. Mickiewicza 60), jako do osoby najwięcej kompetentnej, o informacje w tej sprawie.

«Nasza szkoła — informuje nas p. Kierowniczka — jest jedną i jedyką nie tylko w Wilnie, ale w całej Wileńszczyźnie. Szkoła ta powstała w roku 1922 i 23 w warunkach ogromnie trudnych, bo ani władze szkolne, ani wojewódzkie, ani samorządowe nie okazywały żadnego zainteresowania się tą szkołą, a co za tem idzie, nie udzielały jej poparcia. Wystarczy przypomnieć, że w ciągu dwóch lat istnienia szkoły, nie było należycie zorganizowanej selekcji dzieci. Szkoły powszechnie przysyłały do nas wszystkich dzieci, z którymi miały dużo kłopotu, a więc: umysłowo upośledzone, moralnie zaniebane, a nawet głuche i głuchonieme. Rozumie się, że w takich warunkach praca nasza napotykała na ogromne trudności, wyczerpywała siły nauczycielskie a w rezultacie dawała nikłe wyniki. Dopiero dzięki dr.owi Brokowskiemu, Magistrat zainteresował się nieco naszą placówką i przystąpił do organizowania miejskiej pracy psychologicznej, której kierownictwo objęła lek. psychiatra dr. Halina Jankowska. Muszę dodać, że dr. Jankowska, jeszcze

z kościoła pochód rozwiązał się, ona będzie przewieziona do Krakowa.

Wieczorem odbyło się w parku realnym (na tle iluminowanej góry Królowej Bony) przedstawienie «Reduty». Odegrano «Księża Niezłomnego».

Oto jak brzmi relacja krzemienieckiego korespondenta.

I cóż Wilno na to? I cóż doniosł w jakie swoją relację ubrał słowa wileński korespondent tegoż «Kurier Warszawskiego»?

Oto jego doniesienie ze skrupulatnym zachowaniem właściwości słownych:

«D. 14 b. m., o godz. 10 zrana, było się w kaplicy cmentarza Rosyjskiego, nabożeństwo żałobne za duszę Juliusza Słowackiego i jego żony, a tymczasem, pogrzebanego w r. 1914 na tym cmentarzu.

Po mszy wyruszył pochód ku cmentarzowi Euzebiusza Słowackiego, celowo wydobycia (i) ziemi mogiły, która będzie zawieszona do Krakowa grób (i) Juliusza Słowackiego. Po tych modłach wydobytą ziemię przetranszowano do metalowej skrzynki (i) do kościoła.

Doprawdy, nasze wielkośćzące się do zdobyć się nie może nawet na korespondentów do pism miejscowych, którzyby naszego poziomu tego jeszcze nie obniżali wobec całej Polski.

Pozwoliłmi sobie podkreślić wyśmienicie w Krzemieniu Redutę tegoż dnia 14-go czerwca. Reduta... w

ciekawe prace dzieci, świadczące o ich wielkich postępach w nauce i w ogólnym rozwoju. Równocześnie zapoznajemy się z dziećmi. Obserwujemy również stosunek dzieci do swych nauczycieli. Takiego ciepła, przypominającego najlepsze stosunki rodzinne, takiej wspólnej miłości, nie spotyka się w żadnej szkole. Ile miłości, ile umiejętności pracy opartej na grzeczności i znajomości chorej duszy dziecka, musiały włożyć tutaj te bohaterki nauczycielskie, które z zaparciem siebie, niezmordowanie pracują nad rozwojem tych nieszczęśliwych dzieci! Nie innego, tylko ta miłość i entuzjazm, wiary w ich powołanie, jest niepojętą dla nas tajemnicą powodzenia w tej nadludzkiej pracy.

Dziękując p. Kierownicze za tak skąpe, a tak cenne informacje, żegnamy się z dziećmi, oraz z gronem nauczycielskim i opuszczamy tę niezwykłą szkołę, w której miłość duszy ludzkiej, wiedza i mroźna praca wprost cudów dokonują. A. J.

NIEODZIŁA
19 Dnia Wsch. słońca o g. 3 m. 15
Czerwca Zach. słońca o g. 19 m. 59
Sylwestrusza

Spogrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 18-VI 1927 r.

Ciepłota średnia	759
Temperatura średnia	23
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni.

U waga! Pogodnie. Minimum za dobę -18°C, Maximum za dobę +25°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

— (c) Otarze na placu Napoleona. Procesje podczas tygodnia Bożego Ciała w kościele Bonifraterskim przy placu Napoleona odbywać się będą nie w samym kościele, lecz dokoła placu. W czterech rogach są urządzone ołtarze. Pomysł ten należy podkreślić, jako bardzo szczęśliwy, bo umożliwiający licznym rzeszom wzięcie udziału w procesji, oczywiście jeżeli dopisze pogoda, co zdaje się nie ulegać wątpliwości.

MIĘSKA.
— Nowa instytucja w Wilnie. Jakiej dotąd nie było. Jak się dowiadujemy, w naszym mieście powstaje towarzystwo pod firmą «Klucze» przy ul. Trockiej 11 m. 7. Tę to ma za zadanie zorganizować straż bezpieczeństwa od wszelkich rabunków i kradzieży w domach prywatnych, sklepach, składach i t. p. Powyższa instytucja została zatwierdzona przez odpowiednie władze. Straż bezpieczeństwa pełnić będą ludzie odpowiednio wyszkoleni i uzbrojeni.

— (o) W sprawie «Celi Konrada». Towarzystwo miłośników historii reformacji w Polsce im. J. Łaskiego zwróciło się jednocześnie do T. w miłośników Wilna, do Związku literatów w Wilnie i Wileńskiej okrojowej rady muzealnej z propozycją, «podjąć wspólnej akcji w celu otrzymania od rządu zgody i pomocy na urządzenie w «Celi Konrada», znajdującej się w murach pozbawiających w Wilnie, odpowiedniego muzeum ku czci Mickiewicza, Filaretów, Szymona Konarskiego i innych wielkich duchów Polskich, którzy walczyli o Wolność, Całość i Niepodległość Polski, dążyli do rozszerzenia zasad Ewangelii Chrystusowej i przyspieszenia Królestwa Bożego na ziemi».

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1919 cała Rada miejska wyraziła życzenie, aby w «Celi Konrada» była umiurwana odpowiednia tablica pamiątkowa. Uchwała ta była znawiana parokrotnie. W dniu 16 czerwca 1921 roku Rada miejska poleciła Magistratowi wznowić starania u władz w celu wykonania uchwały z dnia 22 czerwca 1920 r. o «Celi Konrada». Magistrat jednak, częściowo z własnej obojętności, częściowo z powodu warunków od niego niezależnych nie nie działał. Nie ulega wątpliwości, że nowa Rada miejska dążyć będzie energicznie i ze sprawą, związane z honorem Wilna, której będą leżały jej na sercu.

— (c) Ostrożnie pod balkonami. Wilno jest obecnie w okresie energicznego czyszczenia się i doprowadzania do porządku. Czasem jednak zbyt namiętnie «czyszczeniści» przekraczają dozwolone granice. Z niektórych balkonów bowiem zrzucano się wprost na ulicę śmiecie i czasem ziemię z doniczkami kwiatowymi. Wszystko to leci na głowy przechodniów. Należy przed taką operacją, o ile w ogóle ona jest dopuszczalną, zagrozić w odpowiednim miejscu chodników.

AKADEMICKA.
— (c) Wybór rektora na U. S. B. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Senatu U. S. B. na którym dokonano wyboru nowego Rektora.

Ponownie obrano Rektorem p.

profesora Stanisława Pigonia, który wybór przyjął. Prorektorem został p. profesor dr. Marjan Zdzichowski.

— (c) Prof. A. Parczewski członkiem honorowym Bratniej Pomocy. W uznaniu zasług czołowego profesora, przyjaciela młodzieży, stowarzyszenie Bratnia Pomoc Polskiej młodzieży akademickiej USB. wręcza dziś dyplom prof. A. Parczewskiemu o g. 12-4 w sali Ogólna akademickiego (Wielka 24).

— (c) Remont gmachu głównego USB. Oregdaj przystąpiono do remontu gmachu głównego USB od strony placu Napoleona. Rozpoczęto prace od ścian gmachu biblioteki uniwersyteckiej.

SZKOLNA.
— Państwowe Seminarjum Ochrony i Zdrowia (Monsiuski 36) przyjmuje od dn. 16 do 25 czerwca podania o przyjęciu do seminarjum. Wszelkie informacje udzielane będą w kancelarii seminarjum codziennie od 11 ej do 1-jej. Egzamina wstępne odbędą się dn. 27 i 28 czerwca.

— Egzamina wstępne w Seminarjum N. u. c. i. e. m. Z powodu wcześniejszego zamknięcia roku szkolnego egzaminy wstępne na kurs I rozpoczną się w Seminarjum N. u. c. i. e. m. Z dniem 22-go czerwca.



W niedzielę 19 b. m. w Cerkwi Romanowskiej po nabożeństwie odprawione będą uroczyste egzekwie za dusze wszystkich ofiar krwawego terroru w Bolszewji. Grupa rosyjskich emigrantów.

Nominacja Komisarza Rządu na m. Wilno.
Na ostatnim posiedzeniu Rady Miastowej, w której tem związane zostają wybory Ministrów zapadła decyzja, w myśl której uchwalona została definitywnie nominacja adwokata Follewskiego na stanowisko Komisarza Rządu na m. Wilno. Jak się dowiadujemy ze stanowiskiem tem związane zostaną wybory V stopnia służbowego. Pan Follewski za dni kilka obejmie już stanowisko. W najbliższym numerze podamy biografię nowomianowanego Komisarza Rządu.

Przygotowania do koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.
Projektowany udział młodzieży w uroczystościach Koronacyjnych.

Prof. Limanowski wysunął projekt urządzenia w przededniu koronacji, tj. 1-go lipca pochodu młodzieży od Ostrej Bramy do centrum miasta. Pochód wyruszyłby z pochodniami wieczorem od Ostrej Bramy. Na cel ten potrzeba 300 pochodni. Pochód symbolizować będzie wiarę, która przenika do najdalszych zakątków miasta i kraju. (c).

Trybuna na placu Katedralnym.
Komitet Koronacyjny uchwalił zbudować w wylocie ulicy Bonifraterskiej trybunę dla przedstawicieli pielgrzymek i delegacji pozamiejskich. Umożliwi się w ten sposób wzięcie bezpośredniego udziału w uroczystości ludzkiej z poza Wilna. Za wstęp na trybunę będzie prawdopodobnie pobierana niewielka opłata.

Magistrat chcąc oczywiście skorzystać ze sposobności projektował nałożyć na to podatek, lecz projekt ten spotkał się ze słusznym oburzeniem i odmową Komitetu. (c).

Rozmieszczenie na placu Katedralnym.
Według opracowanego planu placu Katedralnego, ustalono definitywnie miejsca dla przedstawicieli duchowieństwa, rządu, sejm i senatu oraz dyplomacji. Plac zamknięty od ulicy Arsenalskiej wojskiem tworzyć będzie niejako prezbiterium. Koło Cieleńnika ustawia się połączone chóry: Katedralny, Lutnia i E. ha, razem 250 osób. Na chodniku przy skwerze, v. s. a. w Bazyliki stać będą delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Całość pochodu rozwinięć się wzdłuż ulicy Mickiewicza. Wyłot ulicy Biskupiej będzie otwarty, gdyż tędy przejdzie od Pałacu Reprezentacyjnego p. Prezydent na Plac Katedralny. (c).

Kwestja apropracji.
Do Komitetu koronacyjnego zgłoszono szereg ofert dotyczących urządzenia straganów z żywnością przy Ostrej Bramie. Komitet jednak uchwalił, że wszelkie stragany i punkty odżywcze znajdować się będą tylko przy obozach. Przy Ostrej Bramie nie będzie żadnych straganów. Bały Krzyż projektował urządzać w Cieleńniku rozdawanie zupy dla pielgrzymów, lecz z tych samych powodów przeniesiono akcję tę na teren obozowski. Wojsko dostarczy 12 kuchni polowych.

Pozostaje teraz kwestja, co w tych kuchniach gotować, mięso, zupę czy też wodę, lub kawę. Ponieważ przypuszczalnie większość pielgrzymów zaopatrzy się w produkty, lub nabywać będzie w straganach, sekcja apropracyjna uważa za wskazane gotować jedynie wodę i kawę, ewentualnie mleko. Uniknie się przez to strat, gdyż zupa nie znalazłaby popytu, a jednocześnie przyjdzie się z pomocą pielgrzymom. Drzewo do kuchni dostarczy wojsko. Rachunki opłaci Komitet Koronacyjny. (c).

Ofiary na cele Koronacji.
Sekcja finansowa otrzymała szereg ofiar na zasilenie funduszu Komitetu koronacyjnego. Ostatnio zbliżył 200 zł. ksiądz Czerwylński na remont kaplicy Ostrobramskiej. Przykład godny naśladowania. (c).

Rejestracja pielgrzymek na dworcach.
Sekcja Komunikacyjna podaje raz jeszcze do wiadomości, iż pielgrzymki muszą zaważać zgłaszać swój wyjazd na właściwych dworcach kolei do dn. 22 bm, lub też odradu do Dyrekcji P. K. P. do dnia 25 bm. Późniejsze zgłoszenia mogą spowodować utrudnienie wyjazdu z powodu braku przygotowanych na czas miejsc w pociągach. Dotychczas tylko 10 proc. spodziewanej ilości pielgrzymek zgłosiło się u zawiadowczych stacji. (c).

ROŻNE.
Je najnowszy sił naszego teatru. Sztuka wzbudziła ogromne zainteresowanie.

— Wiecez ku uczczeniu Juliusza Słowackiego w Teatrze Polskim. W dniu 29 b. m. Teatr Polski, w porozumieniu z Komitetem obchodu, organizuje uroczyste przedstawienie, na które się złoży prelekcja, oraz cztery obrazy «Ballady» — J. Słowackiego, w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu.

— Popis publiczny Konserwatorjum w sali Teatru Polskiego («Lutnia»). Dziś, w niedzielę w sali Teatru Polskiego «Lutnia», odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczennic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie z klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, instrumentów dętych i orkiestrowej. Początek o g. 12 w poł.

Kasa czynna od g. 11-jej r.

— Teatr Letni (ogród po Bernardyńskim). Dziś ukaże się po raz trzeci ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka B. Kalmana «Dziwaczka z Holandji», urozmaicona barwnymi tańcami. Przemiła ta operetka stanowi niejako reminiscencję operetki o szlachetnej wartości. Wykonawcy roli głównych: J. Sokółowska, M. Czerniawska, Z. Majłowski, R. Misiewicz i St. Laskowski. Chóry wzmocnione i nowe tańce składają się na prawdziwie atrakcyjną całość. Kapelmistrz Wiktor Srota.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim. Dziś o g. 4 m. 30 pp. w Teatrze Letnim — przedstawienie popołudniowe po cenach znacznie niższych od 40 gr. Wystawiona zostanie nadzwyczaj melodyjna i efektowna operetka Kalmana «Księżna cyrkowa» w premijowej obsadzie. Bilety do nabycia w kasie Teatru Letniego od g. 11-jej r.

TEATR I MUZYKA.
— Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Żołnierzy królowej Madagaskaru» — zabawna krotkowłosa St. Dobrzańskiego, z licznymi tańcami i piosenkami, oraz gościnnym występem Zofii Jaroszewskiej, grana będzie po raz ostatni w sezonie.

— Dziś wieczór popołudniówka. Dziś o g. 4 pp. grana będzie «Święta «Pani przesył». Ceny miejsc najniższe od 15 groszy.

— Jutrzejszą premierą. «Czerwony hotel» («Premier») — komedia Fodora, która jutro po raz pierwszy wystawia Teatr Polski, jest niezmierznie aktualna, najnowsza komedia — satyra na stosunki gabinetowe. Obok ciekawej, pełnej słownej poezji i pogody. Rolę główną kobiecą kreuje gościnnie na naszej scenie Zofia Jaroszewska, na cze-

TABLETKI KEFIROWE
DO UŻYTKU DOMOWEGO
SPOSÓB UŻYCIA DOŁĄCZONY DO KAŻDEGO PUDEŁKA
FABR. CHEM. FARM. Bolatow Krogulecki WARSZAWA

Tylko lista 12 postawiła waszych kandydatów na miejsca czołowe.
Tylko ludzie z 12 dbać będą o wasze interesy. **Głosujcie na 12.**

Uczeń

ósmej klasy poszu-
kuje kondycji na lato
posiada jęz. niemiecki
Zgłoszenia od 10-
12 g. Mickiewicza 42

Student
poszukuje lekcji w
Wilnie lub na wyjazd
Zgłoszenia:
Baka 11-50

Pokój
do wynajęcia z ury-
wnością kuchni.
Witoldowa 7 m. 1.

ZNALEZIONO
okulary dnia
10 czerwca b. r.
na ul. Ś-to Jafskie

między Począł a Uni
wersyteciem. Własci
ciel może po udo
wodnieniu odebrać
admin. «Słowa»

Motocykl

z wozkiem marki
«Indian» tanio sprze
dam, oraz żyrandol
elektryczne, Mickiew
cza 37. Zakład Mie
chaniczny Piórewicz.

Student

wydz. filozoficzneg

poszukuje kandy-
na wsi na czas fer-
letnich. Adres;
Bakszt 11—50.

ROLNIK

rutynowy poszuki-
posady od 1 lipca
prowadzę gospoda-
stwo samodzielnie
pana generała Ko-
rzewskiego. Znam
grunty i upraw
rol i chów inwe-
tarza. P. Punżan-
W. Linke, mające
Punżanki.

M. Wilenkin
i Ska

Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska
20, dom własny
Istnieje od 1843
Fabryka i skład
mebli
jadalne, sypialne,
salony, gabinet,
łóżka nielowane i
angielskie, kreden-
sy, stoły, szafy,
jużra, krzesła
dębowe itp. d.
Dogodne warunki i
na raty.

Do wynajęcia.
Technik zębów
sztucznych
L. Minkiewicz
Wileńska 21.

STUDENT
U. S. B., rutynowan
korepetytor, poszuku
kondycyj na wsi
Udziały lekcji w z
kresie ośmiu kl
gimnazjalnych (łacini
niemiecki, polski, m
tematyka), Zawalna
m. 8, od g. 5 do 7 p.

nie. Wiesz dobrze, że jestem
nie pewna ciebie; że nie wa-
żymia dokonała swego czynu
czego bez nieczyłej pomocy (g-
łabym się zbudziła przy naj-
ym odgłosie; Gilberta, która nie
przy mnie, usłyszaaby go-
ez). Nie chodzi o to. Należy
e przygotować się do odp-
skarżenia, które wydało mi się
awem, lecz które, dzięki Bogu,
zbyć zgóry obalone, skoro
— Skoro nie znalazłem hindu-
łą szaczych węzeł Chał chał
ni-zwykły pomysły, mamol
P. de Prase spojrzela nań bad-
o, poczem wyraz jej twarzy zm-
uśmicheń zachwytu wystąpił na
umna miłość rozjaśniła tę wybi-
warz.

Oparła głowę na szerokiej p-
oneła.

— Cóż chcesz!—rzekła nieśm-
robiło mi się nagle straszno..
ę kocham, mój duży chłopce!
— Jesteś dzisiaj mało, prawd-
obietą.. boisz się czegoś..
nerwowana, impulsywna.. I ręczył
masz coś jeszcze do powiedze-
o, proszę!

— Nie zagniewasz się?
Uśmiechnęła się do niego nieśm-
w oczach jej wyczystała cała g-
chwytu, cała pobłażliwość—mat-
go serca. Lionel zmarszczył br-
robił minę niezadowolona.



ckiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za łozzenia Zenon Ławinski. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna